

**Przemysław Kowalski**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: przemyslaw.ostroleka@gmail.com

## **O zaniechanej akcji likwidacji przedwojennych spółek prawa handlowego w Polsce Ludowej**

### **SUMMARY**

#### **Deliberations on a Liquidation Campaign for Prewar Commercial Law Companies in the People's Republic of Poland**

After the World War II commercial law companies, even though they had been deprived of their enterprises, were mostly not crossed off the Commercial Register (in Polish: *Rejestr Handlowy*). Regardless of the fact that they had been deprived of their properties, they still existed. In spite of the fact that communists considered passing a bill that would cause their ultimate liquidation, it appeared that closing down the commercial law companies may actually lead to a deterioration in international relations with western states. This state of affairs surprisingly meant that nowadays one can reactivate the prewar companies. Therefore documents that have been recovered are of great importance for both legal practitioners (mainly judges and attorneys at law) and theorists of law.

**Key words:** commercial law companies, Commercial Register, prewar companies.

W wyniku przemian ustrojowych w Polsce Ludowej, przedwojenne spółki prawa handlowego zostały co do zasady pozbawione przedsiębiorstw, które prowadziły, oraz zmarginalizowane w życiu gospodarczym. Utrzymane w mocy przepisy Kodeksu handlowego służyły Państwu, przede wszystkim w celu tworzenia spółek handlu zagranicznego. Argumentowano ten fakt następująco. W Polsce Ludowej, tak jak w ZSRR, obrót towarowy z zagranicą miał szczególny charakter. Uważano, że „powinno to się wyrazić, między innymi, w zachowaniu i odpowiednim ukształtowaniu, dla celów handlu zagranicznego, pewnych instytucji cywilno-prawnych, które w stosunkach

wewnętrznych utraciły już znaczenie (dotyczy to prawa akcyjnego, częściowo prawa wekslowego)<sup>1</sup>.

Polski handel zagraniczny opierał się na zasadzie monopolu państwa w dziedzinie handlu zagranicznego oraz planowania tego handlu. W myśl art. 11 ust. 4 Konstytucji PRL, państwo posiadało taki monopol. Wykonywany był przez naczelne organy administracji państwowej (w szczególności przez ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej). Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego miały z reguły formę przedsiębiorstw państwowych. Obok ww. istniały przedsiębiorstwa w formie spółek akcyjnych i (najrzadziej) spółek z ograniczoną działalnością. W PRL, w formie spółek akcyjnych, działały zagraniczne przedsiębiorstwa przedstawicielstwa<sup>2</sup>.

W PRL, a także w innych krajach obozu socjalistycznego, wyodrębniona gałąź prawa handlowego utraciła więc rację bytu. Przedsiębiorstwa prywatne zostały prawie zupełnie wyparte przez uspołecznione przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Nieliczne przepisy kodeksu handlowego zachowały moc, zwłaszcza z uwagi na obrót handlowy z zagranicą. Dominował pogląd, że przedsiębiorstwa handlu zagranicznego są kupcami<sup>3</sup>.

Aleksander Wolter napisał, że spółki handlowe były klasycznym typem osób prawnych o charakterze kapitalistycznym. Jako pozostałość układu kapitalistycznego, w Polsce Ludowej, odgrywały minimalną rolę. Niekiedy Państwo w stosunkach z zagranicą posługiwało się tą formą organizacyjną. Bank Handlowy w Warszawie był spółką akcyjną<sup>4</sup>. Jak podnoszono w literaturze, forma prawna spółek handlowych była dostosowana do potrzeb gospodarki kapitalistycznej. Nie miały więc większego znaczenia w obrocie nieuspołecznionym. Nie było spółek akcyjnych, które by prowadziły przedsiębiorstwo<sup>5</sup>, zdarzały się spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Obie te formy wykorzystywało państwo, jak już wskazano wyżej, przede wszystkim do handlu zagranicznego. Państwo obejmowało cały kapitał zakładowy, a co najmniej jego przeważającą część. Przykładami takich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością były: „Ciech”, „Elektrim”, „Polimex”, „Varimex”. Przykładami takich spółek akcyjnych były zaś: Bank Handlowy w Warszawie, Bank Polska Kasa Opieki S.A., Towarzystwo Reasekuracji „Warta” S.A., „M. Czarnecki”, „Dal”,

<sup>1</sup> J. Wasilkowski (referent główny), A. Chełmoński, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Topiński, *Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (problematyka cywilno-prawna)*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z sesji naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. I, Warszawa 1954, s. 44.

<sup>2</sup> Z. K. Nowakowski, *Prawo cywilne i handlowe obrotu międzynarodowego*, Warszawa–Poznań 1981, s. 16–18.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>4</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 204.

<sup>5</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 397.

„Mundral”, „Polcomex”, „Poliglob”, „Timex”, „Tranactor”, „Transpol”. Wszystkie te spółki, co podkreślano w literaturze, należało traktować jako jednostki gospodarki uspołecznionej i państwowe osoby prawne. Nieco bardziej skomplikowana była sytuacja spółek międzynarodowych typu polsko-węgierska spółka akcyjna „Haldex”. Ją jednak też traktowano jak wyżej przedstawione osoby prawne. W związku zaś z zaprezentowaną sytuacją faktyczną oraz istnieniem wielu spółek jednoosobowych, których jedynym właścicielem było państwo, miało to przełożenie na Kodeks handlowy. Cały szereg jego przepisów miał tylko znikome (jeżeli w ogóle jakieś) znaczenie. Dotyczyło to: różnych uprawnień wspólników, ochrony tzw. praw mniejszości, sposobu odbywania zgromadzeń wspólników, obrotu udziałami lub akcjami<sup>6</sup>.

W 1956 r. odżyła koncepcja spółek mieszanych, państwowo-prywatnych, mających na celu wykorzystanie inicjatywy prywatnej. Zarządzeniem Nr 166 Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1957 r., opublikowanym w Biuletynie Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>7</sup>, powołano Komisję do oceny projektów tworzenia spółek mieszanych państwowo-prywatnych. Potrzebę jej powołania uzasadniano oficjalnie brakiem ekonomicznego uzasadnienia tworzenia takich spółek. Władze musiały być zaniepokojone tym zjawiskiem, które wymknęło się spod kontroli. Komisja miała bowiem zaprowadzić ewidencję takich spółek utworzonych przed wejściem w życie zarządzenia, a także zbadać celowość ich działalności. Ministerstwa (urzędy centralne), prezydium rad narodowych i inne instytucje państwowe zostały zobowiązane do zgłoszenia takich przypadków. Zawiązanie spółki mieszanej państwowo-prywatnej wymagało od tego momentu zgody właściwego ministra lub właściwego prezydium rady narodowej, po uprzednim zaopiniowaniu przez Komisję.

Nawet taka forma budziła zaniepokojenie i reakcję. Podkreślano, że koncepcja spółek mieszanych nie mieści się w założeniach ideologicznych ustroju socjalistycznego. Zadaniem tego ustroju było wypieranie inicjatywy prywatnej, zwłaszcza z przemysłu ciężkiego i średniego. Było to efektem przyjęcia zasady mówiącej, że całość podstawowej produkcji przemysłowej powinna być objęta gospodarką uspołecznioną, tj. państwową i spółdzielczą. Przypominano, że zadaniem prawnika w ustroju socjalistycznym przy rozwiązywaniu konkretnych zagadnień jest ściśle branie pod uwagę założeń ideologicznych socjalizmu. O tym obowiązku przypominało szereg aktów ustawodawczych z Konstytucją (stalinowską) na czele<sup>8</sup>. Problem powstał, aczkolwiek skala zjawiska nie była zbyt wielka. Na dzień 1 kwietnia 1958 r. takich spółek istniało raptem 12<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 397–398.

<sup>7</sup> Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości, nr 7–8, Warszawa 1957.

<sup>8</sup> Z. Żabiński, *Cywilno-prawne problemy spółek państwowo-prywatnych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, Warszawa 1958, nr 6, s. 214.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 220.

Z kolei kwestia przedwojennych osób prawnych podjęta została przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Urząd Rady Ministrów w 1959 r. Podjęto wówczas prace mające na celu wykreślenie z rejestru handlowego spółek, które zaprzestały swojej działalności, oraz likwidację wykreślonych spółek akcyjnych i spółek z o.o. Dokumenty cytowane poniżej zostały odnalezione w wyniku kwerendy w Archiwum Akt Nowych. Wydaje się, że uzupełniają one w znaczący sposób wiedzę na ten temat.

Impulsem do zajęcia się tym problemem był list krakowskiego dr. Kazimierza Sedlaczka z dnia 9 maja 1959 r., skierowany do wicepremiera w rządzie PRL Józefa Cyrankiewicza. Autor stwierdzał, że na skutek przemian społecznych wytworzyła się niebezpieczna luka w systemie prawa. Luka, z której korzystać miały „pewne jednostki, przysparzające sobie niezastąpienie różnego rodzaju korzyści”. Kodeks handlowy z 1934 r. nazwał anachronizmem „kolidującym z realiami obecnych potrzeb”. Administrowanie nieruchomościami spółek odbywało się, jak uważał, na podstawie przedwojennych, często wątpliwej wartości, tytułów prawnych. Nie podając szczegółów, powoływał się na znane mu przykłady (dokładnie kilka). Zarzucał, że administrowanie majątkiem wymknęło się spod ewidencji i kontroli organów nadzoru państwowego. Dodawał, że sprzyja tudzież stwarza to warunki do różnego rodzaju „kombinacji niezgodnych z interesem społecznym”. Miały one polegać na dokonywaniu takich manipulacji w imieniu i na rachunek, teoretycznie tylko figurujących w rejestrze handlowym, spółek prawa handlowego. Przywołując paremię *nulla poena sine lege*, proponował uregulowanie tej kwestii w ramach przepisów karnych<sup>10</sup>. Tenże list, bardzo ogólny i oszczędny w szczegóły, zaowocował podjęciem działań na wysokim szczeblu.

Ministerstwo Sprawiedliwości następująco odniosło się do wyводу autora listu. W Polsce Ludowej nadal istniała pewna liczba przedwojennych osób prawnych, które pomimo zaprzestania swojej działalności, nie zostały dotąd zlikwidowane. W szczególności były to spółki akcyjne i spółki z o.o., których przedsiębiorstwa zostały znacjonalizowane. Nacjonalizacja przedsiębiorstwa nie powodowała automatycznie rozwiązania spółki, do której przedsiębiorstwo należało. Dyrektor Departamentu Ustawodawczego stwierdził, że formalnie, o ile nie nastąpiło rozwiązanie tych spółek z innych przyczyn (*vide*: art. 262 i 444 Kodeksu handlowego z 1934 r.), istniały one nadal. Dodał również, że **pozostały one właścicielami swego majątku** w zakresie, w jakim nie został on uznany za składnik znacjonalizowanego przedsiębiorstwa. W kwestii wydania aktu ustawodawczego regulującego likwidację omawianych osób prawnych i określenia przeznaczenia ich majątków uznał, że nie było potrzeby wy-

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS) 2419, k. 11.

dania takiego aktu. Uznano, że wbrew poglądom dr. K. Sedlaczka, sprawa przedwojennych osób prawnych, które zaprzestały swojej działalności, mogła być rozwiązana w ramach już obowiązującego ustawodawstwa. Uzasadniono to następująco. Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości bezpośrednio przejście majątku zlikwidowanych spółek na własność państwa w drodze wydania specjalnego aktu ustawodawczego nie byłoby ani uzasadnione, ani celowe. Zacytujmy dłuższy fragment: „Trudno bowiem znaleźć uzasadnienie społeczne dla dalszego odebrania wierzycielom możliwości pokrycia swych należności, a spółnikom praw do nadwyżki majątku, skoro cały majątek spółki podlegający nacjonalizacji lub też w jakikolwiek sposób włączony do gospodarki uspołecznionej został już przejęty na własność państwa na podstawie przepisów o upaństwowieniu przemysłu lub o reformie rolnej albo na podstawie ostatnio wydanych przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym. Ponadto jest mało prawdopodobne, aby po przeprowadzeniu likwidacji pozostały poważniejsze nadwyżki, szczególnie, że zaspokojeniu podlegać będą również nieprzedawnione wierzytelności powstałe w związku z prowadzeniem znacjonalizowanego przedsiębiorstwa, wśród których, jak można przypuszczać, znajdować się będą też wierzytelności banków państwowych”<sup>11</sup>.

Najpoważniejszą jednak przeszkodą w przeprowadzeniu likwidacji spółek, których przedsiębiorstwa zostały znacjonalizowane, była, jak podkreślano, „ciągle nierozwiązana” sprawa odszkodowań. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej takie przewidywała. Zgodnie z art. 7 tej ustawy, za przedsiębiorstwo przejęte przez Państwo na własność, jego właściciel otrzymać miał od Skarbu Państwa odszkodowanie w terminie jednego roku, licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia w przedmiocie prawomocnego ustalenia wysokości przypadającego odszkodowania. Ministerstwo Sprawiedliwości uznało, że dopóki spółce przysługuje prawo do odszkodowania, wchodzi ono do aktywów majątku spółki, uniemożliwiając jego upłynnienie. Jakże wymowne jest jednak określenie prawa do odszkodowań mianem „czysto teoretycznego”. Problem jednak był i zdawano sobie z tego sprawę. Poważnych trudności na odcinku upłynnienia majątku spodziewano się w odniesieniu do wierzytelności zagranicznych oraz wielomieszkańczych budynków czynszowych, pozbawionych praktycznie wartości rynkowej. Likwidację można byłoby uznać za zakończoną bez upłynnienia całego majątku. Należałoby jednak zdecydować, co ma się stać z pozostałymi wierzytelnościami. Tu Ministerstwo Sprawiedliwości widziało następujące trudności. Pierwszą były interesy zagraniczne. Drugą – kwestia podnoszonych już odszkodowań: „Zawieranie obecnie jakichkolwiek transakcji

<sup>11</sup> AAN MS 2419, k. 7-9.

mających za przedmiot prawo do odszkodowań z art. 7 ust. 1 ustawy, wydaje się **niepożądane z przyczyn natury politycznej**<sup>12</sup>.

Ministerstwo Sprawiedliwości uznało, że likwidację spółek akcyjnych i z o.o. należałoby ograniczyć tylko do sporadycznych przypadków, w których zachodzi „rzeczywista potrzeba” takiej likwidacji. Przesłanką miała być „niepożądana działalność spółki”. Z masową akcją likwidacyjną postanowiono się wstrzymać. Zdecydowało o tym przekonanie, że spowoduje to poważne komplikacje mogące utrudnić stosunki handlowe PRL z zagranicą. Zdaje się, że to był najważniejszy powód takiej właśnie decyzji. Trzeba jednak dodać, że argumentowano to także przeciążeniem sądów w zakresie spraw ksiąg wieczystych. Na dzień 1 kwietnia 1959 r. zaległości wynosiły 232 000 spraw. Co więcej, spodziewano się wpływu nowej fali wniosków, mających na celu ujawnienie praw Skarbu Państwa z tytułu zasiedzenia nieruchomości opuszczonych<sup>13</sup>.

Odniesiono się również do kwestii spółek jawnych. Nie znaleziono powodów uzasadniających podjęcia jakichś działań zmierzających do ich likwidacji. Tym razem obyło się bez argumentacji politycznej. Poprzestano na zdefiniowaniu spółki jawnej<sup>14</sup>.

Przygotowując pismo do Urzędu Rady Ministrów, Departament Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości, 30 czerwca 1959 r., podkreślał poważne wątpliwości co do celowości likwidacji przedwojennych spółek. Przedwczesne wykreślenie spółek z rejestru powodowało trudności z egzekwowaniem wiarygodności zagranicznych. Jeszcze większych komplikacji spodziewano się przy upłynnieniu istniejącego jeszcze majątku b. spółek. Podkreślano, że były one opanowane przez kapitał zagraniczny. Obawiano się więc transferu sum pozostałych z upłynnienia majątku właśnie poza granice Polski Ludowej. Oczywiście jest, że hipotetyczny transfer miałby dotyczyć krajów spoza bloku sowieckiego. Przepisy dewizowe mogły być pewnym hamulcem takiego zjawiska. Akcja likwidacyjna mogła więc przynieść komplikacje trudne do przewidzenia. Ucierpieć mogły, co już wskazywano wyżej, stosunki handlowe z zagranicą. Dobitnie więc stwierdzono: „Lepiej jest tych spraw nie poruszać, tym bardziej, że cała projektowana akcja nie przyniesie pewnie żadnych korzyści, a spowodować może wiele kłopotów i kosztów”<sup>15</sup>.

Postanowiono nie wystosowywać pisma okólnego w sprawie wykreślenia z rejestru handlowego spółek, które zaprzestały swej działalności, i zarządzenia przeprowadzenia ich likwidacji. Dzięki przyjęciu takiego *modus operandi*,

<sup>12</sup> AAN MS 2419, k. 19.

<sup>13</sup> AAN MS 2419, k. 19–20.

<sup>14</sup> AAN MS 2419, k. 20.

<sup>15</sup> AAN MS 2419, k. 6.

po 1989 r. możliwa stała się reaktywacja przedwojennych spółek. Wokół takiej praktyki narosło szereg kontrowersji (przykładowo *casus* Giesche S.A.). Wydaje się, że skuteczność takich postępowań spowodowała reakcję ustawodawcy. Zgodnie bowiem z ustawą z dnia 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. 2010, Nr 106, poz. 671) ostatecznym terminem na wpisanie przedwojennych spółek do KRS miał być dzień 31 grudnia 2013 r. Ponadto zwiększono zakres kognicji sądów rejestrowych do badania poszczególnych czynności, a także przyznano szereg uprawnień prokuratorowi. Obecnie trwają prace nad kolejną nowelizacją przepisów wprowadzających ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym. W dniu 6 listopada 2013 r. sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu I czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy wniosła o jej uchwalenie<sup>16</sup>. Celem tej zmiany jest przesunięcie o dwa lata, tj. do dnia 31 grudnia 2015 r., terminu upływu ważności wpisów w rejestrach istniejących przed powołaniem Krajowego Rejestru Sądowego oraz możliwości posługiwania się w ograniczonym zakresie odpisami, wyciągami i zaświadczeniami wydanymi na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów. Na marginesie zauważyć należy, że pojawiły się już pewne wątpliwości dotyczące zgodności projektowanego rozwiązania z prawem Unii Europejskiej (konkretnie odnośnie do art. 3 ust. 3 dyrektywy 2009/101/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 września 2009 r. oraz art. 2, 6, 8 i 9 dyrektywy 2012/30/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 października 2013 r.). Opinię taką wystosował w dniu 19 listopada 2013 r. minister spraw zagranicznych<sup>17</sup>.

W związku z powyższym, odnalezione dokumenty, oprócz historyków prawa, powinny również zainteresować praktyków, tj. sędziów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy oraz przedstawicieli organów Państwa.

## DOKUMENT<sup>18</sup>

Odpis

Kraków, dnia 9 maja 1959 r.

Dr Kazimierz Sedlaczek  
Kraków 8 Ul. Mieszka I Nr 16

Obywatelu Wicepremierze!

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Ob. Premiera na przedstawioną niżej sprawę, która domaga się rychłego ustawowego unormowania. Upływ czasu zwiększa

<sup>16</sup> Druk nr 1893 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji.

<sup>17</sup> Opinia Ministra Spraw Zagranicznych do druku 1893 z dnia 19 listopada 2013 r.

<sup>18</sup> W dokumencie została zachowana oryginalna pisownia.

istniejące trudności, ja jakie napotyka się praca nad prawnym uregulowaniem w terminie późniejszym, – tej odłogiem dotychczas leżącej dziedziny prawa cywilnego. Wykorzystują powstałą lukę ustawową pewne jednostki, przysparzające sobie niezasłużenie różnego rodzaju korzyści.

Chodzi tu nieuporządkowaną dotychczas ustawowo dziedzinę stosunków prawnych dotyczących spraw majątkowych przedwojennych osób prawnych a w szczególności stosunków prawno-majątkowych przedwojennych spółek prawa cywilnego. Dotychczas to oczywiście w równej mierze i innego rodzaju osób prawnych (zrzeszeń itp.) dotychczas faktycznie i legalnie istniejących, o ile dysponują uprawnieniami natury majątkowej.

W dziedzinie tej wytworzyła się na skutek przemian społecznych – luka w systemie dotyczących przepisów prawa cywilnego. –

W dalszym ciągu obowiązują dawne przepisy odnośnie prawa własności i związanych z tym uprawnień (Kodeks Handlowy Rozp. Pzez. Rz. z dnia 27.VI.1934). Przepisy te w wielu wypadkach anachronizmy, – kolidują z realiami obecnych potrzeb.

Administrowanie majątkiem nieruchomości tych przedwojennych osób prawnych (własność na nieruchomościach, gruntach, budynkach, – nie uległa zasadniczo ograniczeniom) – wykonywane jest w wielu wypadkach na podstawie przedwojennych, często wątpliwej wartości, tytułach prawnych.

Wykonywanie tej administracji (jak to kilkakrotnie miałem możliwość przekonać się) wymknęło się spod ewidencji i kontroli organów nadzoru państwowego, – Sprzyja to, wzgl. stwarza warunki do różnego rodzaju kombinacji majątkiem tych osób prawnych, kombinacji niezgodnych z interesem społecznym, – Z uwagi na brak pozytywnego unormowania tej dziedziny spraw – dokonywanie takich manipulacji w imieniu i na rachunek teoretycznie tylko figurujących w rejestrze handlowym osób prawnych (spółki prawa handlowego) – majątkiem tych spółek, – nie jest, i w zasadzie nie może być ścigane, – nulla poena sine lege. –

Zdając sobie sprawę z zaistniałej luki prawnej i związanego z tym narażania na szwank interesu społecznego, poczuwam się do obowiązku, zagadnieniem tym Ob. Premiera zainteresować.

Na żądanie gotów jestem opracować i przedłożyć wskazanemu mi organowi władzy państwowej, obszerny memoriał dla naświetlenia i uporządkowania tej sprawy.

Pozostaje z należnym szacunkiem

(–)

(Dr praw Kazimierz Sedlaczek)



DOKUMENT<sup>19</sup>

U.II.307/1/59

9 lipca

(adnotacja o treści:  
„Wysłano 10/7.59”)

Urząd Rady Ministrów  
Biuro Prawne  
w miejscu

W związku z nadesłanym przy piśmie z dnia 18.V.1959 r. Nr Pr.26-2/59, pismem ob. dr Kazimierza Sedlaczka w sprawie majątków przedwojennych osób prawnych, Ministerstwo Sprawiedliwości wyraża następującą opinię.

Autor wymienionego pisma niewątpliwie ma rację stwierdzając, że istnieje w Polsce pewna liczba przedwojennych osób prawnych, które pomimo zaprzestania swej działalności nie zostały zlikwidowane. Mogą do nich w szczególności należeć spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, których przedsiębiorstwa zostały znacjonalizowane. Jak wiadomo bowiem nacjonalizacja przedsiębiorstwa nie spowodowała automatycznie rozwiązania spółki, do której przedsiębiorstwo należało /por. art. Z. Rzepki: „Przedsiębiorstwo – przedmiot upaństwowienia” Ustawodawstwa Gospodarcze Nr 12 1948 r. i „O ujawnianie w ks. wieczystych stanu prawnego nieruchomości przedsiębiorstw znacjonalizowanych /P.U.G. Nr 12/58/. Formalnie więc, o ile nie nastąpiło rozwiązanie tych spółek z innych przyczyn /art. 262 i 444 k.h./ istnieją one nadal i pozostają właścicielami swego majątku w zakresie, w jakim nie został on uznany za składnik znacjonalizowanego przedsiębiorstwa. Sprawa likwidacji powyższych osób prawnych i przeznaczenia ich majątku może być załatwiona w ramach obowiązującego ustawodawstwa.

Jeżeli chodzi o stowarzyszenia to likwidacja ich może być zarządzona przez władzę rejestracyjną na podstawie art. 26 prawa o stowarzyszeniach z 27.X.1932 r. /Dz. U. Nr 94, poz. 807/, zgodnie zaś z art. 27 tego prawa, w brzmieniu dekretu z dnia 21.IX.1950 r. /Dz.U. Nr 44, poz. 401/ władza ta decyduje o przeznaczeniu majątku stowarzyszeniu, którego likwidacja została została przez nią zarządzona.

Co się tyczy spółek prawa handlowego to zgodnie z poglądem wyrażonym w komentarzu Allerhanda do art. 444 k.h. wykreślenie z rejestru handlowego spółki akcyjnej może z urzędu zarządzić sąd rejestrowy, jeśli zajmuje się ona innymi czynnościami aniżeli wymienionymi w statucie, ponieważ w takim przypadku spółka nie istnieje więcej legalnie. Komentator ten uważa też, że w takim przypadku sąd powinien z urzędu wyznaczyć likwidatorów celem przeprowadzenia likwidacji spółki.

<sup>19</sup> W dokumencie została zachowana oryginalna pisownia.

Argumentując w oparciu o przedstawiony pogląd a *minori ad maiorem*, uznać należy, że wykreślenie z urzędu może nastąpić tym bardziej, jeśli spółka w ogóle zaprzestała swej działalności. Wydaje się też, że te same argumenty uzasadniają wykreślenie z urzędu w analogicznych okolicznościach spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Jako podstawę prawną do dokonania wykreślenia z rejestru należałoby uznać przepis § 31 rozporządzenia z 21.VIII.1934 r. o rejestrze handlowym /Dz.U. Nr 59, poz. 511/.

Likwidacja spółek z ograniczoną odpowiedzialnością mogłaby być ponadto orzeczona przez sąd na podstawie art. 263 k.h. w wyniku powództwa, które mogłoby być wniesione przez prokuratora /art. 90 k.p.c./.

Co się tyczy majątku rozwiązanych spółek, to należałoby z nim postąpić wg zasad ustalonych w kod. handl. to znaczy ewentualna nadwyżka pozostała po zaspokojeniu wierzycieli powinna być podzielona pomiędzy wspólników lub akcjonariuszy, którzy w wymagany sposób udokumentują swe prawa. Sumy przypadające na rzecz spółników lub akcjonariuszy lub takich, którzy nie mogą udowodnić swych praw, mogłyby być złożone do depozytu sądowego. Przeszłyby one na własność Państwa na podstawie dekretu z dnia 18.X.1954 r. o likwidacji nie podjętych depozytów i nie odebranych rzeczy /Dz.U. Nr 41, poz. 184/ jeśli nie zostałyby podjęte w terminie w tym dekrete wyznaczonym. Termin ten wynosi w zasadzie 2 lata. Wypłata należności spółnikom lub akcjonariuszom będącym cudzoziemcami podlegałoby ponadto ograniczeniom wynikającym z przepisów ustawy dewizowej przy uwzględnieniu ewentualnym umów międzynarodowych zawartych w przedmiocie odszkodowań za znacjonalizowane przedsiębiorstwa.

Najpoważniejszą jednak przeszkodą w przeprowadzeniu likwidacji spółek, których przedsiębiorstwa zostały znacjonalizowane jest ciągle jeszcze nierozwiązana sprawa odszkodowań za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, które to odszkodowania przewiduje art. 7 ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Dopóki spółce przysługuje prawo do odszkodowania, choćby tylko czysto teoretycznie, wchodzi ono do aktywów majątku spółki, uniemożliwiając jego upłynnienie. Poważne trudności na odzisku upłynnienia majątku mogą też wystąpić w odniesieniu do wierzytelności zagranicznych oraz wielomieszkańczych budynków czynszowych, praktycznie nie mających wartości rynkowej. Wprawdzie likwidację można uznać za zakończoną, choćby całego majątku nie upłynniono, jeżeli zdecydowane zostanie, co ma się stać z pozostałymi przedmiotami lub wierzytelnościami, pamiętać jednak należy, że decyzja taka może nasuwać trudności w przypadkach, gdy w grę wchodzić będą interesy zagraniczne oraz że zawieranie obecnie jakichkolwiek transakcji mających za przedmiot prawo do odszkodowania z art. 7 ust. 1 powołanej ustawy, wydaje się niepożądane z przyczyn politycznych.

Z tych względów zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości likwidacja spółek akcyjnych i spółek z o.o. należałoby ograniczyć do sporadycznych przypadków, w których zachodzi rzeczywista potrzeba takiej likwidacji z uwagi na niepożądaną działalność spółki. Z masową zaś akcją likwidacyjną należałoby się wstrzymać, aby nie spowodować komplikacji mogących utrudnić nasze stosunki handlowe z zagranicą. Ministerstwo Sprawiedliwości zaznacza przy tym, iż akcja taka byłaby ponadto niemożliwa z uwagi na przeciążenie sądów. Rejestry handlowe są w chwili obecnej prowadzone w ramach Wydziałów Ksiąg Publicznych. Wydziały te nastawione są w chwili obecnej na opanowanie zaległości i stale wzrastającego ruchu sprawa w zakresie ksiąg wieczystych. Zalew spraw wieczysto-księgowych, do którego Wydziały Ksiąg Wieczystych nie były przygotowane wymaga olbrzymiego wysiłku sądów. Dość powiedzieć, że w r. 1958 wpłynęło ok. 419.000 spraw wieczysto-księgowych, tj. dwukrotnie więcej niż w 1957 r. Zaległości na 1.IV.1959 r. wynosiły 232.000 spraw. Co więcej, należy się spodziewać wpływu nowej fali wniosków mających na celu ujawnienie praw Skarbu Państwa z tytułu zasiedzenia nieruchomości opuszczonych. W tych warunkach sądy nie mogą się podjąć akcji likwidowania dawnych spółek handlowych.

Rozwiązanie problemu likwidacji przedwojennych spółek handlowych w drodze wydania ustawy przewidującej bezpośrednie przejęcie pozostałego majątku tych spółek na własność Państwa nie wydaje się uzasadnione. Trudno bowiem znaleźć uzasadnienie społeczne dla dalszego odebrania wierzycielom możliwości pokrycia swych należności a spółnikom praw do nadwyżki majątku, skoro cały majątek spółki podlegający nacjonalizacji lub też w jakikolwiek sposób włączony do gospodarki uspołecznionej został już przejęty na własność Państwa na podstawie przepisów o upaństwowieniu przemysłu lub o reformie rolnej albo na podstawie ostatnio wydanych przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym /Dz.U. Nr 11, poz. 37/. Za uzasadnienie takie w każdym razie nie można uznać trudności związane z przeprowadzeniem postępowania likwidacyjnego. Ustawa taka ponadto na pewno nie wpłynęłaby dodatnio na polskie zagraniczne stosunki handlowe.

Pozostaje jeszcze sprawa spółek jawnych. Spółki te nie posiadają osobowości prawnej a majątek ich jest własnością spółników. Sprawa likwidacji tych spółek na znaczenie tylko w stosunkach z wierzycielami lub stosunkach spółników pomiędzy sobą. Nie ma więc żadnego powodu do zajmowania się sprawami spółek jawnych, które zaprzestały swojej działalności. Wykreślenie zaś ich z rejestru może nastąpić w oparciu o powołany § 31 rozporządzenia o rejestrze handlowym.

Dyrektor Departamentu  
Ustawodawczego

DOKUMENT<sup>20</sup>

Ministerstwo Sprawiedliwości

Warszawa, dnia 30 czerwca 1959 r.

Departament Ustawodawczy  
w miejscu

W związku z projektem pisma do Urzędu Rady Ministrów w sprawie likwidacji spółek akcyjnych i spółek z oo, które nie wykonują obecnie działalności statutowej wskutek znacjonalizowania ich przedsiębiorstw Departament Nadzoru Sądowego komunikuje, co następuje:

W miarę potrzeby w konkretnych przypadkach można podjąć likwidację tych spółek prawa handlowego, których działalność jest z takich, czy innych przyczyn niepożądana, na tych podstawach prawnych, o których wspomina pismo Departamentu Ustawodawczego. Natomiast Departament Nadzoru Sądowego jest zdecydowanie przeciwny wszczynaniu jakiejś szerszej akcji w tym przedmiocie, a to z przyczyn następujących:

Rejestry handlowe są w chwili obecnej prowadzone w ramach Wydziałów Ksiąg Publicznych. Wydziały te nastawione są w chwili obecnej na opanowanie zaległości i stale wzrastającego ruchu spraw w zakresie ksiąg wieczystych. Zalew spraw wieczysto-księgowych, do których Wydziały Ksiąg Wieczystych nie były przygotowane wymaga olbrzymiego wysiłku sądów. Dość powiedzieć, że w r. 1958 wpłynęło ok. 419000 spraw wieczysto-księgowych, t.j. dwukrotnie więcej niż w 1957 r. Zaległości na 1.IV.59 wynosiły 232000 spraw. Co więcej, należy się spodziewać wpływu nowej fali wniosków mających na celu ujawnienie praw Skarbu Państwa z tytułu zasiedzenia nieruchomości opuszczonych.

W tych warunkach sądy nie mogą się podjąć akcji likwidowania dawnych spółek handlowych.

Istnieją nadto poważne wątpliwości co do celowości takiej akcji. Departament Nadzoru zetknął się już w przeszłości z przypadkami poważnych trudności jakie powstały wskutek przedwczesnego wykreślenia pewnych spółek z rejestru handlowego; okazało się mianowicie, że spółki te miały wierzytelności zagranicą, które później nie mogły być zrealizowane i przepadły. Jeszcze większe komplikacje mogą powstać w wypadku upłynnięcia istniejącego jeszcze majątku b. spółek, trzeba bowiem pamiętać, że spółki te w dużej mierze opanowane były przez kapitał zagraniczny. Wprawdzie przepisy dewizowe mogą być pewnym hamulcem uniemożliwiającym przekazywanie sum pozostałych z upłynnięcia masy majątkowej za granicę, niemniej jednak mogą powstać komplikacje, które są obecnie nawet trudne do przewidzenia i utrudnić nasze stosunki handlowe z zagranicą. Stanowczo lepiej jest spraw tych nie poruszać, tym bardziej, że cała projektowana akcja nie przyniesie zapewne żadnych efektywnych korzyści, a spowodować może wiele kłopotów i kosztów.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

Źródło: AAN, MS 2419, k. 5-6, 11, 17-20.

<sup>20</sup> W dokumencie została zachowana oryginalna pisownia.